WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny . 705-01
Sekretarjat red. . 705-04
" nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
Prenumerata . . . 690-76
Akwizycja . . . 705-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedyńczy 20 gr.

LISTOPAD
3
PONIEDZIAŁEK
Wszystkich Św.
Wschód słońca 6 m. 30
Zachód " 16 m. 10
Rok II. Nr. 301

Swięto nienawiści

„MARSZ NA JĘCZĄCE W JARZMIE POLSKIEM WILNO"

Ryga, 1 listopada (tel. wł.). Cała prasa litewska zamieszcza w związku z 500-leciem zgonu W. Ks. Witolda szereg obszernych artykułów.

„Lietuvos Aidas" w związku z uroczystościami zaznacza:

Sytuacja obecna, gdy Wilno — stolica Litwy — „jęczy pod jarzmem polskiem", jest wielce podobna do sytuacji z czasów Witolda, kiedy to samo Wilno znajdowało się również w rękach garnizonu polskiego.

Dziennik wzywa pozatem społeczeństwo litewskie do tworzenia jednolitego frontu w walce o odzyskanie utraconego Wilna.

Dziennik podkreśla jeszcze, że największą bodaj zasługą Witolda Wielkiego było niedopuszczenie do ostatecznego włączenia Litwy do Polski.

Tenże sam dziennik zamieszcza treść przemówienia, wygłoszonego przez prezydenta Smetonę w związku z 500-leciem zgonu W. Ks. Witolda.

„Czy nie odczuwamy w sobie — mówił prezydent Smetona — ducha wojowników Witolda, wołających nas do Wilna, gdzie miała być ukoronowana Litwa?... Musimy tu przed pomnikiem poległych za ojczyznę przysiądz, że nigdy nie wyrzeczemy się ani swej stolicy — Wilna, ani ziemi Wileńskiej z Trokami i Grodnem. Przysięgamy wychować cały naród w myśl postulatów, które zaprowadzą nas do Wilna... My jesteśmy prawowitymi spadkobiercami Wileńszczyzny, po naszej stronie jest prawda i prawo".

Całe przemówienie prezydenta Smetony utrzymane było w tym duchu.

Inni mówcy nawoływali również społeczeństwo do konsolidacji i do pracy w kierunku odzyskania Wilna z rąk polskich (M.).

PO ZJEŹDZIE W KOWNIE

DYKTATURA I PARLAMENTARYZM

Ryga, 1 listopada (tel. wł.).— „Lietuvos Aidas" przytacza treść rezolucyj, przyjętych na ostatnim zjeździe stronnictwa narodowców litewskich. Ogółem zostało przyjętych 42 rezolucje, m. in. zostało podkreślone, że narodowcy, nie zmieniając swego stanowiska w sprawie wileńskiej, popierają politykę, prowadzoną przez obecny rząd litewski, pozatem narodowcy kładą wielki nacisk na potrzebę popierania przez rząd Litwinów zamieszkujących poza granicami państwa; co się tyczy sprawy kłajpedzkiej, to narodowcy wyrażają pod adresem rządu desyderat odpowiedniego podtrzymywania autorytetu państwa litewskiego. „Dzień Kowieński" w artykule wstępnym, nawiązując do rezolucyj przyjętych na ostatnim zjeździe stronnictwa narodowców litewskich, ubolewa nad tem, że zjazd nie powziął żadnego konkretnego wniosku w sprawie stabilizacji stosunków politycznych wewnątrz kraju.

Wybory prezydenta republiki i wybory do Sejmu znowu zostały odłożone w nieskończoność w czekiwaniu czasu, gdy społeczeństwo litewskie „dojrzeje i dogoni w swoim rozwoju społecznym narody doświadczone".

„Dzień Kowieński" wyraża zdanie, że narodowcy litewscy mylą się, sądząc, że rozwój społeczny społeczeństwa litewskiego da się uzyskać w drodze zniesienia ustroju parlamentarnego. „Tylko powrót do ustroju demokratycznego może przyśpieszyć normalizację życia na Litwie". (M.).

TWOIM NAJLEPSZYM

dentystą jest racjonalny środek do pielęgnowania zębów. Jedynie Tlenol - Ra radjoaktywny prof. dr. Napoleona Cybulskiego odpowiada najdalej idącym wymogom nauki.

TRYKOTAŻE pullovery kamizelki, garsonki i temu podobne poleca FABRYKA, HOŻA 35 w podwórzu, W. HENTZEL

TELEGRAM

Wskutek obecnego kryzysu ekonomicznego poleca na zamówienie z pierwszorzędnych materjałów
garnitury po zł. 150—175
smokingi " " 200
palta jesienne " " 80—100
Robota wykwintna. Zakład krawiecki
Maison Chatvienne
Tłomackie 3 m. 9 przy Bielańskiej
Tel. 648-89
Wykonywa się okrycia damskie najmodn. modeli. Ceny rewelacyjne!!!

B. Sommerfeld
Bydgoszcz
Największa Fabryka Pianin w Polsce

REKLAMACJE

wyborcze

Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego wyznaczyła na poniedziałek dn. 3-go b. m. dalsze rozpatrywanie reklamacyj w sprawie spisów osób upoważnionych do głosowania. Z rozpatrzonych dotąd 14 reklamacyj uwzględniona została tylko jedna.

Poczta

lotnicza w nocy

Międzynarodowy kongres pocztowy w Brukseli wystąpił do szeregu państw europejskich, m. in. i do Polski z propozycją wprowadzenia nocnych samolotów celem usprawnienia poczty lotniczej. Na kongresie podniesiono, że przy obecnych rozkładach lotów muszą często listy wysyłane aeroplanem czekać prawie dobę na ekspedycję.

Bezrobocie w Prusach

44.000 bezrobotnych na 2.256.000 mieszkańców

Królewiec, 1 listopada (tel. wł.). —„Königsb. Allg. Ztg." informuje, że w dniu 15 październik r. b. liczba bezrobotnych w Prusach Wschodnich osiągnęła 44 tysiące osób.

Cyfra ta jest bardzo wielka, gdy się uwzględni niezbyt wielkie zaludnienie prowincji wschodnio-pruskiej (2.256.00 mieszkańców) oraz rolniczy charakter prowincji (M.).

O stabilizację pokoju

Plany Mussoliniego a możliwość wojny

Londyn, 1 listopada (tel. wł.). — "The Daily Herald" omawiając ostatnie przemówienie Mussoliniego pisze, że jest ono ostrzeżeniem przed tem, że zbyt mało uczyniono w kierunku stabilizacji pokoju.

Nie słowa Mussoliniego o możliwości wojny są groźne, lecz rzeczywistość możliwości wojny. Jesteśmy świadkami wojny dyplomatycznej sojuszów i przymierzy. Frankofilskiej Małej Entencie przeciwstawia Mussolini nową grupę polityczną — Węgier, Bułgarji i Turcji a ewentualnie i Grecji. Pozatem czyni on Niemcom jawną propozycję sojuszu, opartego na zasadzie rewizji traktatów. Sytuacja obecna nie powinna być powodem do rozpaczy, lecz wezwaniem do akcji.

Jeżeli pokój świata ma być utrzymany, to akcja pokojowa winna być zdwojona (M.).

Przygotowania Włoch

Nowa linja strategiczna

Paryż, 1 listopada (tel. wł.). „Le Journal" donosi o projekcie zbudowania nowej linji kolejowej, łączącej Włochy z Niemcami przez Austrję. Dziennik uważa, że koszta tej budowy, które wynosić mają przeszło 2 miljony fr., opłacić się mogą Włochom. „Le Journal" uważa za swój obowiązek zwrócenie uwagi na fakt, że Włochy podkreślają przy najmniejszej okazji, iż nie robią sobie żadnych iluzyj co do trwałości obecnego status quo w Europie (M.).

Ostrzeżenie socjalistów

Przeciwko antyfrancuskiemu blokowi

Berlin, 1 listopada (tel. wł.). „Sozdem Pressedienst" pisze: Niemcy muszą być teraz podwójnie ostrożne: Uskarżają się one i potępiają stanowisko Francji, Polski i Małej Ententy w kwestji rewizji traktatów i rozbrojenia, muszą jednak pamiętać by nie dopuścić do polityki, która mogłaby doprowadzić do utworzenia wspólnie z Italją bloku skierowanego przeciw Francji.

Beztłuszczowy krem
HAZ-ELITE
ANIBA S.P. Z O.O. WARSZAWA
Udelikatnia i bieli cerę

PARLAMENTARYZM I FASZYZM

ECHO WYSTĄPIENIA PREMJERA WŁOCH

Berlin, 1 listopada. Deutsche diplomatisch - Korrespondenz omawia ostatnią mowę italskiego prezydenta ministrów. Poglądy na konieczność rewizji traktatów, zawarte w tej mowie — pisze m. in. „D. d.-p. Korr." — znane są już z oświadczeń poprzednich, nową jest tylko zmodyfikowana obecnie dawna wersja, jakoby faszyzm nie był „artykułem przeznaczonym na eksport".

Niemcy nie mają żadnych zastrzeżeń co do zapatrywań Mussoliniego na kwestję rozbrojenia wą oraz na fakt, iż nienaruszalność traktatów stoi w sprzeczności z zasadami Ligi Narodów.

Wygłoszony, jednak, przy tej sposobności pogląd na rozpowszechnienie się faszyzmu w innych krajach, a więc i w Niemczech, nie może pozostać bez sprzeciwu. Należy podkreślić, że zmagania się o ustalenie nowych form politycznego zabezpieczenia ich dobrobytu i egzystencji, doprowadziły do pomieszania przyczyn i skutków i system parlamentarny niesłusznie czyni się odpowiedzialnym za ogólne ciężkie położenie, mające swój początek w następstwach wojny i w zniszczeniu ogregów gospodarczych.

Pomimo różnicy zdań na poglądach na kwestję opanowania państw przez „duch faszystowski", mowę Mussoliniego trzeba określić jako zapowiedź nowego ustosunkowania się Italji do zagranicznych problematów, które dotyczą i Niemiec. — (M).

JESZCZE ZAWCZEŚNIE

O POROZUMIENIE FRANCUSKO - NIEMIECKIE

Berlin 1 listopada. (Tel. w). Deutsche Allg. Zeg. omawiając stosunki francusko-niemieckie, pisze: Próba osiągnięcia porozumienia zapomocą ustępstw ze strony niemieckiej spełzła na niczem.

Niemcy są jeszcze za słabe, by być dla Francji wartościowym i pożądanym sprzymierzeńcem. Nie mogą one we Francji pokładać nadziei i tak samo mało wierzą w czarodziejską siłę francusko - niemieckiego porozumienia przemysłowego, jak i w uzdrowienie stosunków zapomocą militarnego przymierza.

Nowym krwawym wypadkom może zapobiedz jedynie zwalczenie jawnych przyczyn nieszczęść i anarchji obecnych czasów. Niemcy cenią francuską potęgę niezwykle wysoko.

Nie jest ona jednak tak wielka, by mogła uwarukować na dłuższy okres ratunek całego świata. Francja będzie pewnego dnia zmuszona sama szukać pomocy i ratunku. Dobrowolnie nie uczyni ona tego i wtedy dopiero nadejdzie odpowiedni moment do podjęcia nanowo dyskusji nad ugodą francusko - niemiecką.

Międzynarodowe Transporty Samochodami Towarowemi z Warszawy do Łodzi i odwrotnie.

PRZEWÓZ i EKSPEDYCJA
MEBLI, MASZYN i TOWARÓW
BRONISŁAW SEIDEL & S-ka
WARSZAWA, WRONIA Nr 33.

Juljusza 1, róg Przejazdu, Reprezentacja w Łodzi tel. 206 - 90

LOSY
do I-ej klasy już są do nabycia
DOM BANKOWY
HENRYK TOYENBERG
Marszałkowska 122 róg Sienkiewicza
Ciągnienie 18 i 20 listopada

POLSKIE BIURO LOTERJI
MARSZAŁKOWSKA 56
Tam najlepiej kupić los do I-ej klasy 22 Loterji co drugi los wygrywa

W Zaduszki

Jedną z najwznioślejszych i najpiękniejszych prawd Wiary naszej jest dogmat Kościoła katolickiego o Świętych Obcowaniu. Łączy on nas, odbywających krótką ziemską wędrówkę z Kościołem triumfującym w niebiesiech i cierpiącym w Czyścu. Uciekamy się z prośbą o wstawiennictwo za nas przed Bogiem do Świętych i Błogosławionych, stojących przed Tronem Najwyższego, a sami mamy obowiązek wspierania dusz czyścowych, którzy długu swego Stwórcy jeszcze nie spłacili.

I oto Kościół przypomina nam w sposób uroczysty o tej łączności, gdy po radosnym obchodzie pamiątki Wszystkich Świętych — każe zaraz błagać Pana nad Pany o spokój dusz ojców i matek naszych, sióstr i braci, którzy naszej pomocy, naszej modlitwy potrzebują.

Modlimy się więc dzisiaj, w Dzień Zaduszny, za krewnych i przyjaciół i za wszystkie dusze chrześcijańskie o wspomożenie błagające. W dniu tym mamy szczególną świadomość, iż grób to nie koniec naszego istnienia, i że poza nim jest nieśmiertelność w wieczności niezmierzonej, do której prowadzi Krzyż naszego Zbawiciela...

W dniu tym utarł się w Polsce piękny obyczaj, pochwały godny, iż modląc się o wieczny spoczynek dla dusz osób nam bliskich — nie zapominamy również o duszach członków naszego narodu, którzy w walkach o wolność Ojczyzny życie swe złożyli.

Jest, bowiem, rzeczą słuszną, byśmy spłacali dług wdzięczności wobec tych, którzy za wolność dla nas wywalczona, złożyli w ofierze — co mieli najcenniejszego na ziemi — własne życie.

Do tych jednak ofiarników należą nietylko bohaterowie wojny światowej i walk z najazdem bolszewickim, ale i długie szeregi bojowników kilku pokoleń, od konfederatów Barskich poczynając.

Nie wszyscy oni byli przynajmniej tak szczęśliwi, iż mogli złożyć swe strudzone kości na ojczystej ziemi—wielu, może większość, rozsiała je po szerokim świecie od San Domingo — po śniegi i tajgi Sybiru...

Ginęli z wiarą, że krew swą przelewają nie na marne, że ofiara ich jest posiewem lepszego dla Polski jutra. Pozornie zwyciężeni i unicestwieni przez silniejszego wroga — za grobem swym święcą zwycięstwo.

Że naród polski wytrwał w niewoli, duszy swej i wiary nie zatracił, że świat o nas nie zapominał — ich to przedewszystkiem zasługa.

Śmierć ich i udręki wołały o sprawiedliwość do Boga, ich protest orężny nie dawał usnąć sumieniu ludzkości, aż przyszła radosna chwila, gdy największa zbrodnia, popełniona przez sąsiadów nad żywym narodem, została naprawiona...

Sędziwy francuski mąż stanu Clemenceau, pamiętający z czasów swego dzieciństwa powstańców polskich i świadomy, w chwili podpisywania Traktatu wskrzeszającego Państwo Polskie, — że spełnia czyn historycznej sprawiedliwości, radością serce jego napełniający — to symbol, to świadectwo, iż wolność naszego narodu jest dziełem całych pokoleń!

Ze czcią więc dziś chylmy czoła, wspominając czyny ojców i dziadów naszych, wdzięczni za ich krwawy trud i błagajmy sprawiedliwość Bożą o przebaczenie ich win i o szczęśliwość dla nich wiekuistą.

Niech wesprze ich Królowa naszego narodu, Panna co z Jasnej Góry rządy dusz sprawuje, niech proszą za nich nasi Patronowie Święci, Orędownicy i Opiekunowie niebiescy Rzeczypospolitej.

L. R.

NIE DO NICH PITO!

Na apel nasz do konserwatystów - katolików w B.B. w sprawie uśmierzenia walk wyborczych, odpowiedział, nistąd ni zowąd — „Express Poranny", który ani konserwatyzmem nie grzeszy, ani też o katolicyzm nie może być posądzany.

„Express Poranny" chce przedewszystkiem przypisać nam charakter partyjny, powinien jednak wiedzieć, że „Polska" nigdy nie była organem Ch. D., a „Rzeczpospolita" przestała nim być od dnia 1 lutego b. r. czyli od trzech kwartałów.

Dalsze wykręcanie kota ogonem też się „Expressowi" nie powiodło. Jeżeli w Niemczech — walka wyborcza przybrała brutalny charakter — to wcale nie usprawiedliwia wybryków podobnych w Polsce. O zbrodni częstochowskiej wydaliśmy sąd potępiający bez porady czerwonej prasy, choć, nawiasem mówiąc, nie była zbrodnia ściśle związana z akcją wyborczą, sięgała bowiem, przedewszystkiem w stosunki pomiędzy obu odłamami socjalistów. Zbrodnie i nadużycia potępiamy zawsze, bez względu, kto je popełnia. Nie możemy jednak apelować do katolików PPS. — bo tam katolików niema, a wreszcie cały Centrolew przynajmniej nie pretenduje do obrony zasad katolickich, a wręcz naodwrót.

„Express" — dający nam zbawienne rady, byśmy nie potępiali wyłącznie nadużyć popełnianych przez zwolenników jednego tylko odłamu — sam jednak swoich przyjaciół politycznych ani jednym słowem ni osądził, uznał tylko, że wybuchy temperamentów nieraz przybierają rozmiary niepożądane. A zdaje się, gdybyśmy zaczęli wyliczać powszechnie znane fakty — z triumfem podawane przez ten sam „Express" — okazałoby się wyraźnie, kto zdobył stanowisko rekordowe i kogo przedewszystkiem należało wezwać do okiełznania temperamentów.

Pragnęliśmy, by przemówić zechcieli łagodząco katolicy - konserwatyści, ale jako żywo — nie uważamy za powołaną do podobnej pacyfikacji — prasę brukową, która w znacznem stopniu ponosi winę za zdziczenie obyczajów w Polsce i w sprytnem oczernianiu przeciwników politycznych jest bezkonkurencyjną.

(r.)

U ŹRÓDEŁ NIEDOBORÓW

NIECO O POLITYCE TEATRALNEJ

Polityka personalna i finansowa warszawskich teatrów miejskich chadza niezwykłemi drogami.

Drogi te wiodą do chronicznego i nieuleczalnego deficytu.

Dobieranie sił z zewnątrz przy wcale pokaźnej i bezwzględnie wystarczającej liczbie artystów stałych — za rządów p. Chaberskiego weszła już w system.

Tak np. obecnie w trzech teatrach miejskich gra trzech artystów z poza zespołu.

Trudno zaiste zorjentować się, co jest źródłem tego rodzaju polityki.

Troska o odpowiedni poziom i dobór artystyczny?

Jeżeli tak — to jakiż np. cel miało zaangażowanie p. Biegańskiego do roli Zygmunta Krasińskiego w „Legjonie" Wyspiańskiego?

Przecież p. Biegański rolę tę położył gruntownie — i inaczej być nie mogło.

Rola ta bowiem stała poza wszelkiemi możliwościami tego artysty.

Przykład drugi: W „Młodym Lesie" — grał znakomicie p. Justjan, który stworzył kapitalną postać inspektora szkolnego.

Nagle p. Justjan schodzi z afisza, a na jego miejsce pojawia się artysta z poza zespołu, p. Junosza - Stępowski.

P. Junosza - Stępowski jest artystą wyjątkowej miary, ale w tym wypadku przeprowadzona zmiana nie była ani celowa —ani wskazana.

Przykładów takich możnaby naliczyć dziesiątki.

Tak np. wymieniony już p. Biegański, pomimo, że nie należy do zespołu teatrów miejskich, nie schodzi z afisza.

Tego rodzaju doangażowywanie artystów do sztuk poszczególnych, obciążające niepomiernie budżet, świadczy, że dyrekcja nie orjentuje się w zespole własnym, w jego możliwościach.

Tego rodzaju polityka personalna byłaby umotywowana jedynie w tym wypadku, gdyby w grę wchodziły momenty artystyczne — lub... kasowe.

Że jednak tak nie jest świadczy „Legjon" i „Wyprawa kapitana Scota".

emes.

OBUWIE DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECINNE

na skórzanych i gumowych podeszwach oraz balowe poleca w dużym wyborze

W. Dobrzyński

Chmielna Nr. 18

Wyroby własne

R. Bystrzyński.

J. Em. Ks. Kard. Kakowski

w dzielnicy robotniczej

Dnia 1-go listopada w parafji Wszystkich Świętych odbył się doroczny odpust, połączony z czterdziestogodzinnem nabożeństwem.

Odpust ten miał bardzo uroczysty charakter ze względu na znaczenie święta, ogromnie popularnego w dzielnicy robotniczej, jak również z powodu udziału w nim J. Em. ks. kardynała Kakowskiego.

Po przywitaniu przez proboszcza i miejscowe duchowieństwo, J. Em. przy śpiewie chóru został wprowadzony do świątyni, błogosławiąc rzesze wiernych. Następnie odprawił uroczystą Sumę w otoczeniu kleru, a jego głos docierał do wszystkich, roznoszony po rozległej świątyni przez megafony.

Podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Dr. A. Fajęcki, mówiąc o życiu świętych, ich walkach, modlitwach i wskazując słuchaczom potrzebę uświęcenia życia i podniesienia go z dzisiejszej zatrutej atmosfery w sferę wyższą, nadprzyrodzoną.

Po skończonem nabożeństwie ks. Kardynał udał się na plebanję, po drodze rozmawiając z ludem i obdarzając cisnące się dzieci obrazkami. Na plebanji przyjmował dostojnego gościa ks. prałat Godlewski. W przyjęciu wzięło udział liczne duchowieństwo i grono świeckich. Ks. Kardynał, dziękując za zgotowane przyjęcie, wyraził swe uznanie dla pracy ks. proboszcza,

WŁADYSŁAW PĘKOSŁAW - BORAKOWSKI

Nas troje i świat

ROZDZIAŁ I

TEN, KTÓRY PRZYJDZIE

Synu mój! Jeszcze cię nie ma na świecie. Jeszcze nie wiem — na kogo ty kiedyś z pieszczotą: „Matko!" — zawołasz. Nie wiem — daleko, czy blisko ode mnie, jest ta właśnie, która wybierze mnie na ojca swego dziecięcia.

Bo przecież i ja mieć będę kiedyś małą dziecinę i będę słyszał zwrócone do mnie słowo: „Ojcze!".

Teraz jestem sam. W grobach śpią ojcowie i matki. Dawne pokolenia wymarły, nowe jeszcze nie nadeszły. Jestem ja — teraźniejszość.

— Kiedyś i ty lata swe młode policzysz, o mnie pomyślisz — jak ja o swoim pomyślałem ojcu i pytać będziesz swej małej dzieciny — kim będzie.

Synu mój! Co życie tobie przniesie? Jaki wicher grać będzie po jakiej drodze — gościńcu? Po szerokim szlaku, czy wąskiej drożynie? Jak tętno serca twojego bić będzie?

O. synu, synu mój!

— — — — — — — —

Będziesz najpierw maleńkim chłopiątkiem. Cały twój świat — to my będziemy: ja — twój ojciec i ona — nieznana mi jeszcze, a tak już bardzo kochana — matka twoja. I nasz świat będzie cały w tobie, w tej naszej kruszynie, która do nas wyciągnie swe maleńkie dłonie.

Później będziesz większy i wytworzysz sobie własny świat odrębny. Coraz nowe odkrywać będziesz widnokręgi. Nasz świat jednak ciągle będzie w tobie. Wszak masz być dalszym ciągiem naszego istnienia!

Będziemy wspólnie prowadzić cię po coraz nowych krainach życia, które każdego dnia nowe, nieznane ci poprzednio, cuda i nowe straszne grozy odkrywać będą przed tobą. Nie będziemy krępować twoich skrzydeł młodych. Nie! Lecz zrozumieć będziemy chcieli ciebie i będziemy się starać, abyś nas rozumiał.

Później będziesz już dorosły — taki, jak ja. Jakie to dziwne będzie — prawda? mój maleńki!

Będziesz dorosły. Przyjdzie czas, że mnie nie stanie. I matka twa również odejdzie tam, skąd już się nie powraca. Zostaniesz sam.

W księdze rodu, którą posiada zarówno monarcha, jak i żebrak bezdomny, odwórci się karta jednego pokolenia — moja karta. Dołączy się do dawniejszych, noszących imiona moich ojców, dziadów i pradziadów. Odsłoni się karta twoja, na początku której wypisane będzie twoje imię, dzisiaj mi nieznane. Będzie dalszym ciągiem mojej, chociaż będzie inna. Wszak ty będziesz miał wiele ze mnie — dawnego i będziesz miał wiele nowego — sam z siebie. To jest nasza ciągłość. Książka jest jedna — lecz pierwsza jej karta inna jest, niż karta ostatnia.

Dokąd pójdziesz? Kiedy pójdziesz i jak? Co weźmiesz z sobą na wędrówkę daleką i co z wędrówki do domu przyniesiesz?

Życie to jest piękna i okrutna rzecz.

— — — — — — — —

Może będziesz kochał długie, zimowe wieczory, straszliwe bajki — które niesie zamieć śnieżna, blask ognia na staroświeckim kominku i białą skórę niedźwiedzią...

Będziesz może kochał czarne noce jesienne, gdy za oknami rozełka się wicher, zapłacze a deszcz po szybach zadzwoni... skrzyp jednostajny świerszcza samotnika... czerwone i złote liście powiędłe, które lecieć będą z drzew więdnące na zatracenie...

Będziesz kochał skwarnego lata południe... Zapachną zboża łany, a zielone miedze chabrami rozkwitną i makiem. Na błękitnych wodach stawów rozłożą swe kielichy lilje białe i żółte kaczeńce, na których przejrzystoskrzydłe usiądą rozpiąsane ważki.

I będziesz kochał wiosnę, rozwodną słowika pieśń w krzaku bzu — rozkwitłym wielkiemi kiściami małych liljowych kwiatów... olbrzymi czerwony księżyc, wynurzający się nad ciemnym borem... i kwiaty, skąpane w perłach rosy, gdy o świtaniu z łąk unosą się mgły siwe.

A jednak.... gdy rankiem nad własnym zagonem ujrzysz wysoko lecące łabędzie, ptaki z obcych dalekich stron — zatęsknisz. Zatęsknisz do bezmiaru nieznanych ci oceanów, do szeptu gwiazd w głuche noce polarne, do szmeru piasku lotnego — zasypującego ślady karawan.

Bo piękne jest to, co jest dalekie.

(C. d. n.)

O kinie i kulturze

Z POWODU WYŚWIETLANIA „PARADY MIŁOŚCI"

Weźmy pierwszy lepszy moment z zakresu współczesnych zainteresowań życia kulturalnego — film, i nie wdając się w ocenę jego znaczenia, stańmy na gruncie faktu istniejącego: jakiem ono jest i jaką rolę odgrywa.

Oprzyjmy się na przykładzie. Weźmy pierwszy z brzegu „stojący na wysokości zadania" pojęć, zainteresowań i wymagań techniki, demonstrowany od dłuższego czasu film dźwiękowy „Parada miłości".

I co się okaże? Oto:

Żadną miarą filmów takich uznać nie można za zgodne z zadaniem każdej sztuki odtwórczej, a zatem i kinowej, której celem być powinno dostarczenie miłej rozrywki i krzewienie kultury. A to dla następujących powodów.

Erotyczno-seksualistyczne „paradowanie" miłości, jest aktem nieokiełznanych, po zwierzęcemu buszujących, instynktów; zawiera coś poniżającego dla człowieka, który zamiast być panem świata staje się własnym niewolnikiem. Taka nawskroś materjalistycznie pojęta miłość, jest tylko grą namiętności, a nie aktem uszlachetniającym stosunki wzajemne ludzi.

Jednanie sympatji „bohaterom" za to, że role ich grają aktorzy o wykwintnej, subtelnie wystudjowanej powierzchowności, (w omawianym wypadku gra księcia-małżonka znakomity aktor francuski Chevalier), jest czynem podstępnym, usuwającym w cień istotną prawdę. A prawda (złe prowadzenie się bohatera) zaznaczona jest w treści sztuki, bo z powodu swych sprawek młody attache wojskowy dostaje dymisję i musi opuścić Paryż; te same jednak jego „wartości osobiste" zdobywają mu w chwilę potem świetną karjerę księcia-małżonka. Gdzie tu elementarna logika? Dość, że uchodzi mu to płazem nietylko w oczach królowej i jedna jej serce, ale ten sam proces zachodzi w pojęciach większości widzów, szczególniej wśród „pięknej" połowy sali, wobec tego, że bohater przy swej urodzie posiada wszelkie cechy „wykwintnego gentelmana".

Ten gentelman wszakże, zachowuje się „gentelmanlike" tylko do chwili opanowania sytuacji, poczem już nie waha się użyć szantażu a nawet przemocy wobec kobiety, która już jest jego żoną. Uchodzi mu i to jednak, a nawet zwiększa jeszcze sympatję, bo jest przejawem 10-procentowej, prawdziwie „męskiej" siły.

„Clou" filmu omawianego (stosuje się to, niestety, do 90 proc. wogóle wystawianych filmów) — to atmosfera niezaprzeczonego wykwintu, wśród której ludzie „najlepszego towarzystwa" paryskiego, żyją najswobodniej jak im się podoba i z kim się podoba. Cóż to szkodzi? Na ulicy — to wstrętne, odrażające, mogliby zresztą przyaresztować, ale tu... w salonie?

I my mamy na to patrzeć? Prawda, że do tych tematów już „przywykliśmy": wszędzie nam je pokazują: w każdej prawie sztuce; czytamy o tem w każdej „dobrej" powieści współczesnej.

Piosenka kabaretowa p. t.: „Paris, je t'aime", którą śpiewa żegnający się z Paryżem młody attache, a za nim jego lokaj i pies co tym razem jest bardzo odpowiednie, to hymn na cześć Paryża „wielkiej meretrix". Metresy ukazują się i znikają w oknach i framugach balkonów, z kieliszkami szampana w ręku, siejąc „a tout vent" swe zaczepne karesy, a piękny Chevalier śpiewa i publiczność się cieszy. Wszystko w porządku. To bardzo przecież ładna piosenka. Już ją nawet słyszałem śpiewaną przez młode, inteligentne osoby z towarzystwa.

Tymczasem, jest to ordynarny „kawał", na jaki sobie pozwolono, który razi każdego choć trochę kulturalnego człowieka, który na tyle jeszcze nie zobojętniał, by mu nie było wszystko jedno, by jeden ze szczytów kultury duchowej: intellektualnej i materjalnej świata cywilizowanego, jakim dla każdego kulturalnego człowieka 20 wieku Paryż *jeszcze* być nie przestał — pozwalano sobie bezkarnie równać w czambuł z domem publicznym.

Istnieją różne bluźnierstwa, za które karze kodeks, niema tylko jeszcze kary za bluźnierstwo przeciw kulturze. I nie będzie jej tak długo, dopóki w świadomości społecznej nie narodzi się przekonanie, że tak jak nie wolno pluć w salonie, tak nie wolno pluć w sztuce; że jeżeli istnieje obraza jednostki, której ona ma prawo dochodzić, to istnieje obraza społeczeństwa, jako zbiorowości.

Bezkrytycznym zwolennikom kina, tym co, hołdując zasadzie „sztuka dla sztuki", tym, którzy nam powiedzą: ale przecież pomimo tego, film jest piękny, piękny pod względem technicznym i dźwiękowym, (co jest bezsprzecznie prawdą), odpowiemy: i cóż nam z tego?

Czy dlatego, że ktoś np. bardzo piękną ma wymowę, mamy się zgadzać na to, by pozwalano mu bezkarnie głosić zasady podkopujące byt społeczeństwa i państwa?

Czy potrzeba mówić, że przejawy takie, jak wyżej opisane, do których asumpt wzięliśmy z napozór drobnego faktu demonstrowania filmu — są dziś powszechne? Czy potrzeba wskazywać, jaki jest ich stosunek do kultury, co one do niej wnoszą i o czem świadczą, do czego prowadzą? Czy potrzeba wreszcie wskazywać i to ze szczególnym naciskiem u nas w Polsce, gdzie tak mało skłonni jesteśmy nad tem się zastanawiać, że kulturze katolickiej są one jaknajbardziej obce: w założeniu odległe, w konsekwencjach wrogie?

A jeśli przychodzą do nas z zachodu — tem gorzej. Nie pomoże tu nic najbujniejsza frazeologja, bo dosyć mamy już kulturalnego plugawstwa.

Radźmyż tedy raczej „jak kogo bić, niż jak kogo czekać".

Stanisław Brzeziński

WIELKA WYPRZEDAŻ
2-tygodniowa **PLATERÓW** nakryć stołowych, koszyków kompletów do octu i oliwy oraz innych różnych przedmiotów, także **ZEGARKÓW** różnych firm i budzików. Za towar wyprzedany dajemy długoletnią gwarancję. Ceny niebywale niskie. Hurtowy Skład Platerów i Zegarków „LUXE"
AL. JEROZOLIMSKA 4



O REFORMĘ PRAWA UPADŁOŚCIOWEGO

ZAŁOŻENIA NOWEJ USTAWY UKŁADOWEJ

Trójzaborowość pozostawiła nam w spadku rozmaite prawa, które dotychczas mają moc obowiązującą. A już najwięcej wszelkich przepisów i ustaw jest w dziedzinie gospodarczej, która gnie się pod ciężarem kolidujących z życiem praw.

W pierwszym rzędzie należało by przeprowadzić gruntowną unifikację i pewną reformę prawa układowego. Reforma ta winna pójść w kierunku

1) **skrócenia postępowania, a zwłaszcza wstępnego**, by dłużnik miał jaknajmniej czasu do dysponowania majątkiem na szkodę wierzyciela;

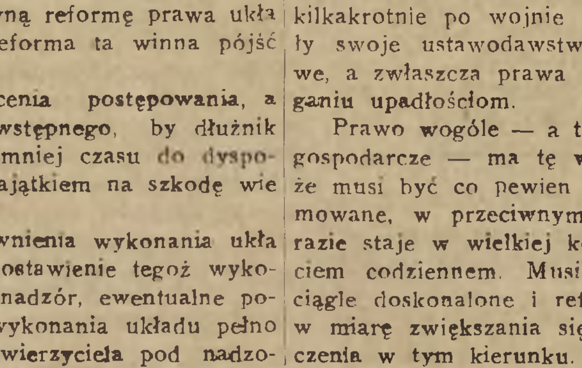
2) **zapewnienia wykonania układu** przez postawienie tegoż wykonania pod nadzór, ewentualne powierzenie wykonania układu pełnomocnikom wierzyciela pod nadzorem sądu;

3) podwyższenia minimum propozycyj układowych;

4) skrócenia czasu płatnych zobowiązań układowych, po którym to czasie wierzycielowi przypadało by oprocentowanie.

W tym kierunku poszedł szereg państw europejskich, które już kilkakrotnie po wojnie reformowały swoje ustawodawstwo handlowe, a zwłaszcza prawa o zapobieganiu upadłościom.

Prawo wogóle — a tembardziej gospodarcze — ma tę właściwość, że musi być co pewien czas reformowane, w przeciwnym bowiem razie staje w wielkiej kolizji z życiem codziennem. Musi być ono ciągle doskonalone i reformowane w miarę zwiększania się doświadczenia w tym kierunku. **W.**



Dział Prawniczy

KS. W. Gr. ZEBRZYDOWICE. „W którym okręgu ma się prawo do głosowania, jeżeli przed wyborami zmieni się miejsce zamieszkania. Czy koniecznie trzeba przybyć do głosowania na miejsce dawnego zamieszkania, i czy można głosować w innym okręgu na podstawie zaświadczenia, że jest się wymienionym na liście w dawnym okręgu? 2) Pewna osoba wyjechała do Ameryki i od kilku lat nie daje o sobie żadnej wiadomości. Czy można się dowiedzieć gdzie się znajduje obecnie i czy wogóle żyje jeszcze?"

Na podstawie ordynacji wyborczej należy w tej komisji wyborczej złożyć głos, w której obwodzie mieszkał wyborca przed ogłoszeniem dekretu o rozwiązaniu izb ustawodawczych. Żadne zaświadczenia nie mogą być brane pod uwagę, gdyż na tem tle zdarzałyby się różne nadużycia.

Trudno jest odpowiedzieć na drugie pytanie, jeżeli nie jest wiadome do której Ameryki (południowej czy północnej) wyjechała ta osoba i do jakiego stanu.

K. P. WARSZAWA. „W listopadzie roku ubiegłego kupiłem żonie futro, za dobroć którego właściciel firmy gwarantował mi. Po kilku miesiącach okazało się ono zupełnie nie do użycia. To futro oddałem owej firmie, która po dokonaniu pewnych przeróbek zażądała odemnie 300 zł. Ja za to futro zapłaciłem 1100 zł. Czy żądaną sumę mam zapłacić i czy można firmę pociągnąć do odpowiedzialności?"

W tym wypadku mamy do czynienia z oszustwem, a raczej z kłamliwem zapewnieniem sprzedawcy o dobroci futra. Jeżeli są na to dowody, należy pociągnąć kupca do odpowiedzialności sądowej z art. 591 K. K.

J. Fr. Felsztyn. Nie ma Pan innego wyjścia. Należy się z tem zgodzić. Więcej niż 64 proc. władze nie są obowiązane płacić. I Najwyższy Trybunał Administracyjny nie może nakazać Państwu zatrudnienie nadal danego obywatela w służbie publicznej. Dwu uposażeń ze Skarbu Państwa pobierać nie wolno.

J. P. ZWIERZYNIEC N/W. „Wydział sejmiku powiatowego pobiera w roku bieżącym opłaty drogowe w wysokości 200 proc. państwowego podatku gruntowego. W nakazach płatniczych sejmik powołuje się na decyzję Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Czy to możliwe, aby M. S. W. wyznaczyło tak wysokie opłaty?"

Interwenjowaliśmy w tej sprawie w Departamencie Samorządowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gdzie nas poinformowano, że reskryptem tegoż ministerstwa z dnia 23.9 1930 r. L. S. F. 1644/5 — opłaty drogowę w pow. Krasnystawskim w drodze wyjątku zostały zatwierdzone w wysokości 200 proc. państwowego podatku gruntowego.

D. K. WŁODAWA. „Będąc w Rosji zaasekurowałem się w Towarzystwie „New York". Po przewrocie bolszewickim przerwałem uiszczanie wkładek. Czy to możliwe, abym otrzymał obecnie choć część wpłaconych pieniędzy?".

W tej sprawie należy się zwrócić do Tow. Asekuracyjnego N. J. do Nowego Jorku. Gdyby to nie skutkowało należy interwenjować w konsulacie polskim w Stanach Zjednoczonych. Adres Tow. jest napewno umieszczony na polisie ubezpieczeniowej.

KS. J. K. ZASSÓW. Mam u dłużników pewne zobowiązania w przedwojennych koronach austrjackich. Ile należy liczyć za jedną koronę przedwojenną a ile obecnie?"

Na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z r. 1924 jedna korona austrjacka z r. 1914 równa się 0,95 zł. Obecnie za 100 koron austrjackich płaci się 125,73 zł.

W. S. OSTROŁĘKA. „Zgłosił się do mnie agent pewnej firmy ubezpieczeniowej z Wiednia i zaproponował mi ubezpieczenie od gradobicia. Wpłaciłem ajentowi 75 zł. Zamiast polisy pozostawił mi dokument tego towarzystwa. Upłynęło już pół roku, a ten ajent nie zgłasza się. Co mam z tem robić?"

To zapewne był przedstawiciel firmy ubezpieczeniowej która niema prawa działalności na terenie Polski, albo też był oszust. Ostrzegamy jednak, aby na przyszłość Pan nie zawierał żadnych tranzakcyj z zagranicznemi towarzystwami ubezpieczeniowemi, które nie posiadają zezwolenia na działalność w Polsce, gdyż za to przekroczenie grozi kara aresztu do 6 miesięcy lub grzywny do 10 tys. zł.

W. F. W KAZIMIERZU. „1) W r. 1904 zaasekurowałem się w Tow. Ros. Ubezp. na 1000 rb. Do czasu wojny wpłacałem regularnie składki. 2) W Państw. Kasie Oszczędności ubezpieczyłem się na 1000 rb. 3) W Kaliskiej Kasie Oszczędnościowej złożyłem 51 rb. Czy mógłbym obecnie coś z tego otrzymać?"

Prawnie podlegają zwrotowi oszczędności jedynie złożone w Kaliskiej Kasie. Po przerachowaniu tych 51 rb. otrzyma Pan zaledwie kilka lub kilkanaście złotych. Co zaś do ubezpieczeń, to należy się zwrócić do Państw. Urzędu Kontroli Ubezpieczeń w Warszawie.

Z. P. OPOCZNO, A. D. SZERESZÓW, B. P. MYSŁOWICE— odpowiemy na przyszły raz w „Dziale prawniczym".

W.

Listy, dotyczące działu prawniczego, należy kierować pod adresem redakcji z dopiskiem „Dział prawniczy".



Obstrukcję chroniczną, zaburzenia żołądkowe i kiszkowe leczą **ZIOŁA** regulujące trawienie.
„GASTROSA" MAGISTRA **E. Wolskiego**
CENA ZŁ. 2.20 PUDEŁKO.
Żądać w aptekach i składach aptecznych
Skład główny:
Centrala Naturalnych Środków Leczniczych
Sp. z o. o.
Warszawa, Nowogrodzka 46 m. 2, tel. fon 326-98.

Meble Sypialnie, stołowe, salonik, szafy, bieliźniarka, kredensy, stoły, krzesła, otomany, tapczany, kozetki i inne meble tylko sumiennej roboty. Wykonanie punktualne. Ceny niskie gotówką, ratami dogodnie.
St. Myśliborski
Hoża 21 magazyn podwórze.



Najlepsze maszyny do szycia
„PHENIX"
familijne, gabinetowe, oraz szafkowo-luksusowe, poleca na bardzo dogodnych warunkach przedstawiciel
S. Jakubowicz, Warszawa
Żelazna Brama 6, telef. 644-55

MASZYNY DO SZYCIA
nożne, bębenkowe „Singer" od zł. 130
poleca **„Dobromaszyn"**.
Warszawa, Chmielna 3.

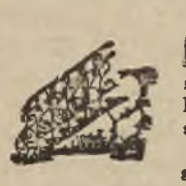
ZE ZMARSZCZKAMI, piegami, podbródkami i ze złą cerą pań nie będzie. Panie chcące się pozbyć zmarszczek, piegów, podbródków, mieć naprawdę ładną cerę, łabędzią szyję i klasyczny owal twarzy, pofatygują się od 11 do 5. Pracujce panie w niedzielę od 2 do 7. Hoża 41 m. 7. Paderewska Zofja Ludwika.

Kuśnierz poleca na sezon zimowy najnowsze modele palt futrzanych oraz przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa z własnych i powierzonych futer
Ceny przystępne. Warunki dogodne.
WARSZAWA, DŁUGA 25 m. 11
I-sze piętro
UWAGA: Na żądanie wykonuje się zamówienia w przeciągu 48 godzin

FUTRA
wielki wybór po cenach niskich. Pierwszorzędne modele paryskie
WARSZAWA, CHMIELNA 36, TEL. 65-61
M. Pleszowski

FUTRA najtaniej na długoterminowe **SPŁATY** poleca firma **LEOPARD** KRUCZA 20—16
telefon 231-37
Przeróbki od 50 złotych

KUŚNIERZ przyjmuje wszelkie przeróbki w/g najnowszych modeli. Na składzie wielki wybór gotowych futer. Zamieniamy stare futra na nowe.
Farbujemy systemem lipskim.
WICHER, Długa 18,
telefon 298-87.
Odpowiedzialnym klijentom **kredyt długoterminowy.**
UWAGA: Do listopada 50% taniej



Balustrady'e
schody, okna, kolumny roboty ślusarskie po cenach konkurencyjnych solidnie wykonywa
J. KRYGIEL
Dedatowa 10. tel. 53-18.

KUŚNIERZ St. SYTA
przyjmuje wszelką robotę w zakres kuśnierstwa wchodzącą. Przefasonowanie futer damskich, męskich i dziecinnych podług najnowszych fasonów. Obstalunki z własnych i powierzonych materjałów i futer.
Warszawa, Krucza Nr. 2 róg Pięknej

ZAWIADAMIAM
swoją Szanowną Klijentelę, że Biuro moje Komisowo - Handlowe przy kupnie sprzedaży wszelkich nieruchomości oraz pośrednictwa pracy, obecnie posiada telefon 740 - 20 Warszawa



Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY
WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)
prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW
wykonuje: **BRAMY i OGRODZENIA** kościelne i cmentarne **balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

FUTRA. Najelegantsze palta futrzane modelowane od Zł. 400 na **spłaty do 12 mies.**
poleca **Kuśnierz - modelista**
przyjmuje obstalunki, przeróbki od zł. 50,— podług najnowszych modeli słynnych akademji 1931 r.
Kredyt długoterminowy.
40% taniej w pracowni kuśnierskiej **„SOBOL"**
Dzielna 5 m. 34, tel. 245-31.
Stałym i odpowiedzialnym klijentom **bez zaliczki.**
Wojskowym i urzędnikom **duży rabat.**

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne
Marka trwała, konstrukcja stała hermetyczność a skutkiem tego **50%, oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.
Wynalazek i wyrób całkowicie polskie
KAROL SZRAJBER
w Warszawie, ul. Grójecka 53, telefon Nr. 520-53.

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-CIA BABICZ
Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 750-02
Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.
Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.
ANT. KUGLER
MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro.
telefon 846-52
Medale złote: Petersburg 1916 Warszawa 1927.



Kapelusze welury włochate, meloniki filcowe w modnych fasonach oraz czapki sportowe i uczniowskie
Poleca **Pochmara**
Zgoda 3, tel. 679-24

FUTRA od **300 zł.**
oraz wybór pięknych
PALT ZIMOWYCH . 200 zł.
TWEEDY przybrane szarym karakułem . **150 zł.**
Okrycia jesienne . **50 zł.**
duży wybór poleca
Pracownia Krawiecko-Kuśnierska
Br. UNKIEWICZ
Hoża 54. Krucza 30.

Meble Okazja
Tylko solidnej roboty jadalnie, sypialnie, gabinety mahoniowe i dębowe. Różne fasony klubowych kompletów krytych skórą. Salony złocone Louis XVI mahoniowe i jesionowe. Kredensy pojedyńcze, szafy lustrzane, brystolki, stoły, krzesła, kozetki itp. Ceny kalkulowane gotówką. Życzącym udzielam kredytu bez doliczania procentów.
Magazyn Okazyj Krucza 34
Stefański

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
I. Jaworski
Warszawa - Praga, Targowa 38. Tel. 151-28.



Wykonywa wszelkie zamówienia w zakres ortopedji wchodzące. Jako to: PROTEZY NÓG I RĄK, APARATY I GORSETY LECZNICZE, WKŁADKI POD PŁASKIE STOPY, PASY BRZUSZNE I PRZEPUKLINOWE I WSZELKIEGO RODZAJU REPARACJE.
Dla Pań na żądanie obsługa damska

FUTRA
Raty najdogodniejsze i najtańsze. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.
KACPRZYK
Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-08.

FUTRA na sezon bieżący, ostatnie modele gotowe i na zamówienia
Poleca znana pracownia kuśnierska
HENRYKA SCHOKA WARSZAWA CHŁODNA 4 m. 4 parter tel. 534-48
Pracownia prowadzona pod fachowem kierownictwem właściciela, przyjmuje również wszelkie przeróbki na dogodnych warunkach

CERUJEMY sztucznie rozdarte ubiory. KELLER. Nowy Świat 37, Marszałkowska 118, Twarda 24.

KUCHMISTRZ zawodowy ze świadectwami z różnych państw zagranicznych przyjmuje zamówienia na urządzanie wykwintnych przyjęć w domach prywatnych i na balach.
Dostarcza gotowe potrawy lub z powierzonych prowiantów, po cenach przystępnych.
Zgłoszenia do admin. dziennika Krak. Przedm. 7 pod „kuchmistrz" — tel. 436.18.

Kupuję meble, pianina, dywany, futra, antyki i kwity lombardowe. Łoś, Marszałkowska 131, tel. 138 - 37.

BIURO ZBOROWSKIEJ
Mazowiecka 4
Nauczycielki łacina — muzynie. Francuzki. Angielki. Niemki. Gospodynie wiejskie. Freblanki.

SZYBKA LIKWIDACJA POLIS
Wszelkie sprawy ubezpieczeniowe
związane z otrzymaniem odszkodowania za pożar, kradzieże i t. p. oraz pożyczki na polisy życiowe załatwia szybko i fachowo wybitny ubezpieczeniowiec.
Warszawa, Ujazdowskie 22 m. 128 - 09 (16-ta — 18-ta).

MEBLE solidne tanio
poleca
KOSEWSKI
JEROZOLIMSKA 27
EGZYSTUJE OD 1897 R.

OBUWIE
DAMSKIE Zł. **19** MĘSKIE Zł. **27**
najnowszych fasonów, gwarantowane, własnego wyrobu, poleca pracownia obuwia
WARSZAWA, DZIKA 9 m. 18
wprost bramy parter

POLSKI PRZEMYSŁ MEBLOWY
pod firmą
„JÓZEF"
Warszawa, Nowy Świat 27
(w podwórzu).
Poleca duży wybór solidnych mebli na dogodnych warunkach

MEBLE
Solidne najtaniej. Wybór wielki: Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami.
Dogodne warunki.
„FLORYDA"
Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej

Meble gotówka Ratami
długoterminowe w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych poleca
ALEKSANDER
Marszałkowska 108

NIE KUPUJCIE **FUTER** dopóki nie obejrzycie w firmie **A. Austerlitz**
Sienkiewicza 3, parter, tel. 337-78
Pierwsze źródło palt źrebakowych i innych po najniższych cenach.
Najdogodniejsze warunki.

Budując potęgę morską budujemy potężną Polskę

Krawiec Męski
WŁ. GODLEWSKI
Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

MEBLE
Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca
F. URBANOWSKI
Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.



PASY lecznicze i wyszczuplające **GUMOWE** pończochy na żylaki
ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**
Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro
CENY PRZYSTĘPNE

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy
JULJAN CYBULSKI
Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

Nowa fascynująca powieść
Józefa Watra-Przewłockiego
MEXICANA
Stron 239. Cena 8.50 zł.
Skład główny w Warszawie
Księgarnia Przeglądu Katolickiego
Krak. Przedm. 71

WIECZNE PIÓRA
najtaniej można nabyć i zreperować w firmie
KULIŃSKI I ZAJĄC
Nowy Świat 33 w podwórzu

Poszukiwane zaraz: Francuzki, Angielki. Niemki. Wychowawczynie. Pielęgniarki noworodków. Gospodynie wiejskie.
Marszałkowska 152
HENRYK WAGNER

BIURO WAGNERA
Marszałkowska 152, tel. 740 - 20
Nauczycielki łacina — mateka. Studenci. Francuzki rodowite. Niemki — szycie. Wychowawczynie. Pielęgniarki noworodków. Gospodynie wiejskie, długoletnie świadectwa. Dział rolny poleca: Agronomów, rządców, pomocników, pisarzy, leśników, gorzelanych, mechaników, ogrodników, buchalterów rolnych, sekretarki.

Zwracamy się z gorącą prośbą przedewszystkiem do pp. inżynierów o przyjście z pomocą swemu koledze, będącemu w skrajnej nędzy. Żona ciężko chora, 4 małoletnich dzieci. Prosimy o zaofiarowanie jakiejkolwiek posady.
Inż. Raichelt
Marszałkowska 99 m. 25

TANIO! Dobre gatunki pończoch, skarpetek, krawatów bieliźny i trykotarzy
E. ROGOJSKI
Sienna 3

KU CZCI DOWBORCZYKÓW, POLEGŁYCH ZA POLSKĘ

ODSŁONIĘCIE POMNIKA NA WYBRZEŻU KOŚCIUSZKOWSKIEM

Warszawie przybył nowy, piękny pomnik... Na skwerze, tuż nad Wisłą — na potężnym cokole widnieje postać, — żołnierza w uniformie wojsk korpusu wschodniego. Żołnierz w prawej ręce trzyma szablę, a w lewej wzniesiony ku górze sztandar — symbol historyczny owych walk korpusu Dowbora o honor i Niepodległość...

Odsłonięcie pomnika nastąpiło w sobotę dn. 1 listopada i nosiło niezwykle uroczysty charakter. Wokół pomnika ustawiły się oddziały Dowborczyków z ich wodzem — gen. Dowbór-Muśnickim na czele, oddział Hallerczyków ze sztandarami, delegacje Sokoła, kompanja honorowa 22 pp, I szwadron I pułku szwoleżerów. W oczekiwaniu na zapowiedziany przyjazd P. Prezydenta Rzplitej wokół pomnika zgromadzili się przedstawiciele duchowieństwa w osobach J. E. Ks. Arcybiskupa Roppa, Ks. Biskupa Polowego Galla, Ks. Biskupa Szlagowskiego i Ks. Kanclerza Jachimowicza, przedstawiciele armji z gen. Żeligowskim i Jacyną na czele, wojewoda Jaroszewicz, prezydent miasta Słomiński, attaches wojskowi państw obcych, przedstawiciele prasy i instytucyj społecznych.

Punktualnie o godz. 12-ej min. 30 przybył witany dźwiękami Hymnu Narodowego p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego płk. Głogowskiego i oficerów świty. Prezydent Mościcki odebrał raport od dowódcy oddziałów wojskowych, poczem przeszedł przed frontem wojska, a następnie dokonał przeglądu formacyj b. żołnierzy Korpusu Wschodniego, poczem zajął miejsce na fotelu przed pomnikiem. W tym momencie oddziały wojskowe sprezentowały broń, orkiestry zaś odegrały marsza żałobnego.

Po odprawieniu modłów i poświęceniu pomnika przez ks. biskupa Galla, zabrał głos kanclerz kurji biskupiej, ks. Jachimowicz, odtwarzając poświęcenie, zapał i bohaterstwo żołnierzy Dowbora. Następnie przemawiał sam twórca i wódz Korpusu, gen. Dowbór Muśnicki. W przemówieniu swojem gen. Dowbór - Muśnicki dał krótki zarys historii sformułowania Korpusu w Rosji i konfliktu, który miał następnie doprowadzić do walki.

Oto co mówił o tem generał:

„Między kierownictwem I. Polskiego Korpusu i władzami bolszewickiemi powstał konflikt. Wódz naczelny ex oficio chorąży Krylenko zażądał naszego udziału w tłumieniu antibolszewickiego ruchu kozaków. Nie byliśmy żandarmami w służbie Rosji — odmówiliśmy. Wtedy ogłoszono nas wojskiem kontrrewolucyjnem, mimo że stale głosiliśmy, że rewolucja jest sprawą rosjan, a my jedynie podtrzymujemy wysunięte przez nią, a dotyczące nas, postulaty. Trochę później odmówiono nam żywności, chcąc pchnąć do gwałtów nad ludnością; wreszcie wyjęto nas z pod prawa.

Wszystko to znosiliśmy z pogardliwem milczeniem. Niebawem jednak zaczęto mordować zupełnie otwarcie poszczególnych żołnierzy polska ludność, a nawet napadać zdradziecko całe oddziały. Wspomnę u stóp pomnika niektórych zamordowanych, mianowicie — sędziwego księcia Sanguszkę, księdza Mirskiego, pułkownika Dunina Ślepsca, nieskazitelnego pułkownika Maciejewskiego, podpułkownika Żeleńskiego, porucznika Śliźnia, doktora Mroczka, wolontarjuszów Pawlikowskiego i Wańkowicza, a z oddziałów — 5 pułk Strzelców i 1 pułk ułanów Krechowieckich. Długi szereg morderstw zakończył się tragiczną śmiercią pułkownika Bolesława Mościckiego, którego pomnik ma być jutro odsłonięty na miejscu popełnionej zbrodni.

Cierpliwość moja wyczerpała się. Nie widząc z nikąd pomocy, a nawet moralnego poparcia, musiałem się usamodzielnić. Korpus stanął do walki, lecz krwawa walka odosobnionej i odciętej od świata całego garstki Polaków nie mogła się przeciągać. Na wyraźną wskazówkę z Kraju zdemobilizowaliśmy się. Nie ziściło się nasze dążenie, jak zresztą i innych formacji o wkroczeniu z bronią w ręku do Polski, by ogłosić Jej wolność. Posłuszni żołnierze ulegliśmy wymogom chwili w przekonaniu, że niebawem nastąpi dzień ostatecznego odwetu i że to, co się robi, wyjdzie na dobro Polski.

Rzeczywiście I. Polski Korpus rolę swoją dziejową spełnił. Gdy wybiła godzina wyzwolenia, żołnierze nasi pierwsi zaczęli rozbrajać zastępy odwiecznego wroga; niebawem stanęli do walki w bratnich szeregach na Wschodzie, a na Zachodzie dali kadry słynnej Armji Wielkopolskiej.

Wśród bojowników o Polską Sprawę w czasie wojny światowej nie byliśmy jedni. Ale biegiem wypadków staliśmy się pierwszymi, od nikogo nie zależnymi, polskimi żołnierzami - powstańcami, związanymi tylko myślą o wskrzeszeniu Polski Niepodległej, Zjednoczonej.

Dzisiejsze jest skutkiem wczorajszego. Polska niedawno obchodziła 10-lecie Cudu nad Wisłą. Możemy od stóp tego pomnika z dumą oświadczyć, że zwycięstwo w roku 1920 pod Warszawą ma swój początek w walkach I. Polskiego Korpusu nad Berezyną i Dnieprem.

Pomnik ten, powstały w krótkim czasie z dobrowolnych składek całej Polski, — pierwszy pomnik w Warszawie ku czci żołnierzy tułaczy, jest dowodem, że Rodacy ocenili ich wysiłki, ocenili szlachetność i bezinteresowność ich pobudek, oraz gorącą miłość do Polski.

Z radością widzimy u stóp pomnika przedstawicieli naszej Armji. Krew poległych I. Polskiego Korpusu niech będzie cementem dla spojenia nas wszystkich w jedną nierozerwalną całość. Wtedy Armja nasza stanie się pewną rękojmią zachowania niepodległości.

Pozostaje mi tylko wskazać, że urzeczywistnienie naszego ślubowania, złożonego u stóp Kopca-Pomnika w Bobrujsku — wznieść pomnik naszym poległym w Warszawie, zawdzięczamy wytrwałej i uporczywej pracy członków Komitetu Budowy, którym z tego miejsca składam serdeczne Bóg zapłać".

Płachta, okrywająca pomnik, opadła. Inż. Słomiński przejął go imieniem miasta, przyrzekając sprawować nad nim opiekę. Na zakończenie uroczystości p. Prezydent Mościcki w otoczeniu generalicji i świty odebrał defiladę oddziałów wojska i żołnierzy b. 1 Korpusu, którą prowadził kpt. Drzewiecki.

Dola pisarzy

O chleb codzienny dla pisarzy katolickich

We Florencji wydany został niedawno p. t. „Wiadomości" przewodnik po literaturze katolickiej Włoch. Omawiając tę książkę, która za cel wzięła sobie „informować przynajmniej katolików o pracach katolickich na polu literatury i sztuki", „Osservatore Romano" przypomina ogółowi katolickiemu konieczność uświadamiania sobie własnego znaczenia w produkcji literackiej i zwraca się do pisarzy katolickich, by nietylko sporadycznie i doraźnie, „ale systematycznie i stale, bezpośrednio i pośrednio uwzględniali w swych pismach również i świeckich, zasady nauki i etyki katolickiej.

Również paryska „Croix" w artykule o Wergiljuszu stawia tego pogańskiego twórcę za przykład wielu obecnym ochrzczonym poetom, którzy nie wahają się maczać swych piór w najgorszym brudzie.

Obok tych uwag, skierowanych do literatów, należy umieścić apel do czytelników katolickich, by w pierwszym rzędzie czytali dzieła katolickie i kupowali je, celem złagodzenia pisarzom katolickim palącej troski o chleb codzienny i umożliwienia im w ten sposób pracy twórczej. — KAP.

Boją się książek polskich

„Generalanceiger" z Landsbergu nad Wartą podnosi lament z powodu założenia w szeregu miejscowości Pogranicza i Pomeranji bibljotek polskich. Szowinistyczny dziennik niemiecki załamuje ręce nad faktem, że bibljoteki te umieszczono w lokalach polskich szkół mniejszościowych, które założono na podstawie wielkodusznej (!) ordynacji niemieckiej o szkolnictwie mniejszościowem. W ten to sposób stworzono, czytamy w „Generalanzeigerze" możliwości dla systematycznej polonizacji terenów pogranicznych, podczas gdy tam, w Polsce, mniejszość niemiecka stoi nad brzegiem przepaści.

FUTRA ELEGANCKIE poleca
„RYS"
BIELAŃSKA 22—6 dom p. Marka
telefon 536-54
Przeróbki, pg. najnowszych modeli. Robota Solidna.
UWAGA: Na żądanie udzielamy kredytu.

SKŁAD FUTER
PRACOWNIA NA MIEJSCU
I. PILCZER
BIELANSKA 19. TELEFON 251-07
Ostatnie modele z Paryża i Wiednia
CENY ŚCIŚLE HURTOWE
DOGODNE WARUNKI
HURT. DETAL.

FUTRA
NAJNOWSZE MODELE
poleca
SKŁAD I WYTWÓRNIA
E. Najlubelski i S-ka
Chmielna 16 tel. 265-93

Polacy za kordonem i na emigracji

W Belgji

Solidarność polska

Zakusy niemieckie na polską ojcowiznę jednoczą w jeden głos protestu grupy Polaków rozsiane po szerokim świecie w poszukiwaniu emigracyjnego chleba.

Widzieliśmy to ponownie w Peronnes w dniu 5 października r. b. Jakkolwiek kolonje okoliczne nie w tym stopniu dopisały, jakby sobie tego życzyli organizatorzy, to jednak zebrała się na sali wiecowej poważna liczba rodaków. Odbijała zwłaszcza grupa delegatów Stowarzyszenia Młodzieży Chrześcijańskiej z Familieureux, zatrudnionych w tamtejszej szklarni.

Po uroczystem nabożeństwie odprawionem na intencję J. Em. ks. Kardynała Prymasa Polski z okazji jego srebrnego jubileuszu kapłaństwa o godz. 10.15 rano prezes Komitetu Tow. miejsc. p. Malak otworzył wiec wychodźczem pozdrowieniem Cześć Ojczyźnie! wzywając jednocześnie obecnych do odśpiewania „Jeszcze Polska nie zginęła".

Gdy przebrzmiał hymn, dający tak wymowną odpowiedź uroszczeniom niemieckim, wygłosił referat p. prezes Malak, podkreślając w gorących słowach krzywdy, które przez wieki nieustannie wyrządzali Polsce jej zachodni sąsiedzi i wskazując cel obecnego wiecu, jakim jest pokojowe ale stanowcze uchylenie nowej krzywdy niemieckiej grożącej naszemu korytarzowi morskiemu. Równocześnie przeczytał telegram b. prezesa C. Z. T. P. B. p. Grzelaka Marcina z Jumet, który przesyła 50 fr. na łódź podwodną i w gorących słowach życzy powodzenia wiecowi.

Stany Zjedn. Am. Półn.

W sprawie 200-lecia urodzin Washingtona

Z okazji 200-nej rocznicy urodzin Waszyngtona, naród amerykański, szczególnie stolica, obchodzić będzie uroczyście to narodowe święto.

Dzisiaj już opracowują program zarysowany na długi okres od lutego 1932 do Dnia Dziękczynienia.

Aczkolwiek niechętnie wydobywamy z archiwum polskiego parafernalia patrjotyzmu i nie lubimy popisywać się Kościuszką i Pułaskim, to jednak sądzimy, że z tej właśnie okazji trzeba będzie w jakiś sposób, i to godny, podkreślić nasz udział w walkach i pracach nad budową niepodległych Stanów Zjedn.

Tembardziej, że zrobią to Niemcy i Francuzi.

Co jednak w tem wypadku jest najważniejszem, to odpowiednie ujęcie sprawy, bez słomianego dymu i ognia i bez przesady i huczku pustego.

Ksiądz zapobiega panice w kościele

Dwustu wiernych ratowało się ucieczką gdy pożar wybuchł w polskim kościele św. Izydora przy W. Burr ave. i ul. Wood w Blue Island.

Pożar wszczął się poza zakrystją i wkrótce kościół wypełnił się dymem.

Panice zapobiegł ks. Tadeusz Nowak, który stanąwszy plecami do płomieni zapewnił ludzi, że mają dosyć czasu do porządnego wyjścia z kościoła.

W Chinach.

Akademickie Koło Polskie w Charbinie

W ubiegłym miesiącu powstało w Charbinie Polskie Koło Akademickie Badania Chin. Koło jednoczy wszystkich studentów.

Obecnie liczy 40 członków, z których 29 zamieszkuje w Charbinie a reszta w miastach zamieszkałych na terenie Chin, Tientsinu, Mugdenu, Szanghaju i Hua - Ting.

Koło ma za zadanie badanie Chin pod względem kulturalno - ekonomicznym. Uruchomiło dwa seminarja: kultury Chin i polityczno - ekonomiczne, tworzy muzeum Chinoznawcze, organizuje studjum przyrodnicze i studjum fotograficzne.

Pozatem ma za zadanie reprezentować i bronić interesów studentów - Polaków na dalekim Wschodzie, jak również wytworzyć kontakt i współpracę z młodzieżą akademicką chińską i japońską.

We Francji.

Poświęcenie sztandaru

Odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Wzaj. Pomocy w Montchamu tres les mines, w którem wzięła również udział filja Z. R. P. z Le Cretsot. Po przywitaniu filji Z. R. P. pochód wyruszył przez miasto do miejscowego kościoła, przy licznem zgromadzeniu publiczności na czele z polską orkiestrą. Po poświęceniu sztandaru, pochód obszedł kilka ulic miasta i przybył do Modern Cinema, gdzie przy wypełnionej sali przemówił do publiczności miejscowy nauczyciel o znaczeniu organizacji tu na obczyźnie. Piękne to przemówienie zgromadzeni przyjęli burzą oklasków poczem rozpoczęto zabawę taneczną. W toku zabawy z inicjatywy druha Dr. zebrano dobrowolną składkę na „odpowiedź Treviranusowi" i zebrano 100 zł.

Smierć działacza

W dniu 21 października r. b. o godz. 6 wiecz. rozstał się z tym światem w 49 roku życia ogólnie szanowany na wychodźtwie skarbnik Związku Robotników Polskich we Francji ś. p. Konstanty Berent.

Śmierć zastała go na jego społecznym posterunku, bo przy pracy, w biurze Związku. Zgon był nagły, gdyż nastąpił z powodu ataku sercowego. Zmarły pozostawił po sobie zbolałą rodzinę, t. j. żonę, dorosłego syna i córkę oraz 3 małoletnich jeszcze dzieci.

Wiadomość o nagłej śmierci Konstantego Berenta wywołała powszechne przygnębienie i żal szczery w sercach jego rodaków.

Poczta lotnicza w obrocie krajowym i nadchodząca z zagranicy doręczana jest natychmiast jak telegram bez dopłat.
Korzystajcie z poczty lotniczej!

ŻYCIE STOLICY

KURS SPOŁECZNY AKCJI KATOLICKIEJ

Sekretarjat Generalny Akcji Katolickiej Archidjecezji Warszawskiej organizuje od dnia 6 listopada r.b. Kurs Społeczny Akcji Katolickiej. Program Kursu obejmować będzie trzy działy. I-szy ogólny — dotyczący istoty i potrzeby pracy społ. kat. Wykładać będą ks. Dr. A. Szymański, prof. Uniwersytetu Lubelskiego. Profesor Wł. Grabski „Przeobrażenie społeczne wsi, Ks. Dr. Wł. Lewandowicz, Dyr. T. Błażejewicz it.p. Drugi dział obejmuje program ideowy Akcji Katolickiej we wszystkich przejawach życia społecznego. Prelegentami będą: Ks. Dr. Z. Choromański, Prof. Dr. J. Lewicki, Ks. Prof. Węglewicz, Ks. Dyrektor Kaczyński p. K. Koralewski it.p. Trzeci dział poświęcony zostanie metodyce i technice organizacyjnej wśród młodzieży i starszych.

Prócz wykładów teoretycznych odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5-ej do 9-ej ćwiczenia praktyczne. Program tych ćwiczeń obejmować będzie: lekturę dotyczącą Akcji Katolickiej, opracowywanie terenów parafjalnych pod względem organizacyjnym, opracowywanie działalności poszczególnych instytucyj, różne statystyki it.p.

Wykłady odbywać się bądą co soboty od godz. 7 do 9-ej wieczód. Zapisy na Kurs przyjmuje Sekretarjat Generalny Akcji Katolickiej przy ul. Miodowej Nr. 19 m. 18.

SPRAWY TEATRALNE

W piątek pod przewodnictwem wiceprezydenta Borzęckiego odbyło się posiedzenie zarządu teatrów miejskich.

Omawiano na niem szereg spraw natury formalnej, ustalono, tygodniowy repertuar oraz zaakceptowano ofertę na dokonanie remontu w magazynie teatru Bogusławskiego.

ODNOWIENIE AMFITEATRU W ŁAZIENKACH

W związku z gruntownem uporządkowaniem amfiteatru w Łazienkach, kierownictwo robót w gmachach reprezentacyjnych w Warszawie przystąpiło jeszcze w r. z. do zamiany istniejących 16 figur i 2 grup figurowych, wykonanych z tynku i rozsypujących się wskutek starości. Wszystkie figury są już wymodelowane w glinie, a 8 wykuto już z kamieni i ustawiono.

LAMPA, KTÓRA PSUJE PERSPEKTYWĘ...

Inspektorat artystyczny magistratu zwrócił się do dyrekcji gazowni miejskiej o usunięcie lampy gazowej, stojącej pośrodku jezdni między hotelem Europejskim i gmachem Sądu Wojskowego, która psuje perspektywę placu Marszałka Piłsudskiego i pomnika Poniatowskiego od strony Krak. Przedmieścia. Wychodząc z założenia, że Warszawa nie jest dostatecznie oświetlona, i wskutek tego ma zbyt smutny wygląd wieczorem, inspektorat artystyczny zaproponował zainstalowanie na rogach obydwóch chodników dwa duże, specjalnie zaprojektowane, słupy z 5 lampami na każdym, usytuowane w jednej linji z kierunkiem ulicy, co stworzyłoby dla perspektywy widną i efektowną ramę.

NIEMA MIEJSC! — NIE PRZYJMUJEMY!

SPITALNICTWO MIEJSKIE W OPŁAKANYM STANIE...

CO O TEM MÓWI SPRAWOZDANIE WYDZ. OPIEKI SPOŁECZNEJ?

Jedną z najdotkliwszych bolączek samorządu stołecznego — jest kwestja szpitali. Pomijając już brak postępu w tej dziedzinie i nieprzystosowywanie istniejących już szpitali do nowoczesnych potrzeb wiedzy medycznej — daje się przedewszystkiem we znaki szczupłość szpitalnictwa miejskiego, dzięki czemu wielu chorych odprawia się od progu, a nawet karetki Pogotowia z ciężko rannymi w wypadkach ulicznych — nierzadko objechać muszą wszystkie szpitale, by znaleść jedno wolne miejsce. W szpitalu dla chorych umysłowo — Jana Bożego, stosunki są specjalnie trudne; lekarze wobec nadmiaru pacjentów ledwo mogą dać sobie radę, pracując w warunkach anormalnych, zagrażających wręcz ich życiu, czego dowodem — niedawny wypadek d-ra Giżyckiego. Rozpaczliwy stan szpitalnictwa miejskiego uwypuklił się w sprawozdaniu z działalności wydz. opieki społecznej i szpitalnictwa za ubiegły rok budżetowy. Jak ze sprawozdania tego wynika — każde etatowe łóżko w szpitalach warszawskich zajęte było przez 374 dni, t. j. więcej, niż dni w roku! Najgorzej było w szpitalach Wolskim i Jana Bożego: w szpitalu Wolskim na jedno łóżko 464,7 dni, w szpitalu Jana Bożego aż 471.5 dni! Nic dziwnego, że w tych warunkach mówi się o lokowaniu chorych po dwóch na jednem łóżku, lub — na siennikach, ułożonych na podłodze.

Szpital Jana Bożego rozporządza ilością 37o miejsc; na to ma 500 chorych, a nadto — aż 577 pacjentów musiano odprawić, wobec fizycznej niemożności ulokowania ich w obrębie szpitala.

Jak niebezpieczny społecznie jest fakt pozostawienia takiej ilości umysłowo chorych bez opieki lekarskiej — tłumaczyć nie trzeba!

Budowa tedy nowych szpitali, a zwłaszcza nowego zakładu dla umysłowo chorych jest konieczna. Żadna akcja zdrowotna, żadna walka z epidemją nie powiedzie się w mieście, gdzie w szpitalach — brak łóżek. Sądzić należy, że Rada Miejska na sprawę zaniedbanego szpitalnictwa zwróci specjalną uwagę. Byle rychło!

Cis.

ŚLIZGAWKA W OGRODZIE SASKIM

Zarząd wydziału technicznego magistratu postanowił uwzględnić podanie Tow. godziwych rozrywek i udzielić mu bezpłatnie stawu w ogrodzie Saskim na urządzenie w bieżącym sezonie zimowym ślizgawki dla młodzieży szkolnej.

WARTOWNIE DLA POLICJANTÓW NA MOSTACH

Na moście Kierbedzia i Poniatowskiego ustawione będą wkrótce 2 kryte wartownie dla policjantów. Nie będą to zwyczajne budki drewniane, lecz efektownie skonstruowane kioski w nowoczesnym stylu. Wartownie te uchronią policjantów pełniących służbę na mostach przed słotą i zimnem.

BUDOWA GMACHÓW SZKOLNYCH

Wydział techniczny magistratu przystąpił do wykończenia części gmachu gimnazjum żeńskiego przy ul. Rozbrat i domów mieszkalnych Gimnazjum to mieści się obecnie przy ul. Hożej w zupełnie nieprzystosowanym lokalu prywatnym. Gmach oddany będzie do użytku w przyszłym roku, jest on zewnątrz otynkowany i oszklony, pozostają jeszcze tylko roboty malarskie i instalacyjne. W najbliższym czasie wznowione też będą roboty przy budowie wielkiego gmachu dla miejskiej szkoły powszechnej przy ul. Strzeleckiej.

TANIE POMARAŃCZE

Wobec zmniejszenia cła wwozowego i rozszerzenia kontyngentu na owoce południowe, w nadchodzącym sezonie importu pomarańczy spadną znacznie ceny na te owoce. Pomarańcze kalkulować się mają po 40 — 50 gr. sztuka.

SZYBKIE TEMPO BUDOWY NOWEGO MOSTU

Budowa nowego mostu kolejowego na Wiśle odbywa się z precyzyjną dokładnością i ściśle według ustalonych terminów. Obecnie montuje się już ostatnie, piąte przęsło, którego montaż rozpoczęto 16 października.

Budowa mostu będzie całkowicie ukończona przed świętami Bożego Narodzenia. Rusztowania drewniane, według przewidywań, będą usunięte zanim rzeka pokryje się lodem.

28 LATARŃ GAZOWYCH NA POWĄZKACH

Na ul. Powązkowskiej ustawiono 28 nowych lamp gazowych, każda o sile 300 świec. Lampy te są trójpłomienne.

Rozmieszczono je na przestrzeni od Okopowej do Tatarskiej.

ŚWIĘTO KOLEJARZA

Dziesięciolecie zwycięstwa nad bolszewikami pracownicy P. K. P. obchodzili jako „Święto Kolejarza Polskiego" w dn. 1 listopada r. b.

Program uroczystości obejmował
W piątek 31 b. m. o godz. 7 wiecz. złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza oraz capstrzyk na ulicach miasta;

w sobotę 1 listopada — godz. 10 r. nabożeństwo w kościele św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży, godz. 11.30 przed poł. odbyła się akademja w Dolinie Szwajcarskiej (Szopena 3); akademję zagaił prez. Zarządu Głównego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego p. Wł. Starzak, poczem przemawiał Minister Komunikacji inż. Alfons Kühn, a mjr. dypl. Gust. Nowosielski wygłosił odczyt p. t. „Rola polskich kolei i kolejarzy w 1920 r.". Na zakończenie akademji, która była transmitowana przez radjo, nastąpiła część koncertowa.

Po akademji delegacje i członkowie zrzeszeń kolejarskich oraz oddziały K. P. W. ze sztandarami i orkiestrami udały się pochodem do Zamku, a następnie do pałacu Rady Ministrów celem złożenia hołdu P. Prezydentowi Rzplitej i Marszałkowi Piłsudskiemu. W obchodzie wzięły udział delegacje kolejarskie i K. P. W. z całej Polski.

Radjo

Program Polskiego Radja na środę, dnia 5-go listopada r. b.

WARSZAWA: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58 — 12.10. Sygnał „Dwaj duszkowie" pióra E. Anderchöck. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „O pismach Józefa Piłsudskiego" opowie porucznik Wł. Malinowski. 17.45. Koncert ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18.45 — czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteorol. 15.00 15.20. Komunikat gospodarczy. 15.30 — 1550. Komunikat harcerski. 15.50 — 16.15. Radjokronika. 16.15 — 16.45. Kwadrans dla najmłodszych. 19.10. Rozmaitości. 19.25. Feljeton: „Podróż bez pieniędzy", wygł. kpt. A. Zarychta. 19.40 — 20.00. Pras. dziennik radjowy. 20.00 —20.15. Odczyt rządowy. 20.15. Pogadanka muzyczna. 20.30. Koncert międzynarodowy z Budapesztu. 22.00. Feljeton „Za kulisami... chemji", wygł. inż. T. Zamoyski. 22.15. Płyty gramofonowe. 22.30 — 23.00. Kom.: meteorol. polic., sport. 23.00 — 0.15. Transm. z teatru „Morskie Oko". II cz. rewji „Parada Gwiazd".

KRAKÓW: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.50 — 12.10. Sygnał czasu. 12.10 — 13.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteorol. z Warsz. 15.00. Kom. gospodarczy z Warsz. 15.50. „Radjokronika" z Warsz. 16.15 — 16.45. Transm. z Warsz. 16.45 — 17.00. Muzyka z płyt gramof. 17.00. Kwadrans harcerski. 17.15. Transm. z Warsz. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45 — 19.10. Rozmaitości. 19.10. — „Skrzynka" z Warsz. 19.25. Feljeton z Warszawy. 19.45. Pras. dziennik radj. z Warsz. 20.00 20.15. Odczyt p. t. „Z najnowszych badań biologicznych". 20.15. Pogadanka muzyczna z Warsz. 20.30. Koncert międzynarodowy. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15 — 22.30. Muzyka z płyt gramof. 22.30 — 23.00. Komunikaty z Warsz. 23.00 — 0.15. Trasm. z teatru „Morskie Oko" z Warsz.

POZNAŃ: 7.10. Gazeta por. R. P. 13.00. Sygnał czasu. 13.05 — 14.00. Koncert gramof. 14.00 — 14.15. Kom. PATA. 14.15 —14.30. Kom. gospod. roln. 14.30. Kwadrans Tow. Ziemianek Wkp. 17.15 — 17.45. Aud. dla dzieci w wyk. „Wujcia-Czesia". 17.45 — 18.45. Koncert z Warszawy. 18.45 — 19.00. Nadprogram. 19.00 — 20.30. Dodatek do Gaz. Por. R. P. 19.00. „Świat książek", wygł. J. E. Skiwski. 19.15. Radjogawęda żołnierska. 20.15. „Silva rerum". 20.30 — 22.00. Koncert wiecz. 22.00 — 22.15. Sygnał czasu. 22.15 — 24.0. Muzyka tan. z cuk. „Polonja".

POLSKIE ELEKTRO-RADJO
naprzeciw Dw. Wileńskiego
Targowa 6, tel. 10-00-69.
poleca duży wybór: sprzętu radjowego i elektrotechnicznego

Echa ulicy

NA CMENTARZACH...

Ubiegłe dni świąt Warszawa spędziła, jak co roku, na cmentarzach, by Tym, co odeszli — poświęcić wspomnienie i za spokój ich dusz się pomodlić.

Tłumy zapełniły Powązki i Brudno; tramwaje, acz ilość wozów zwiększono — przepełnione były tak, że sporo ludzi wędrowało piechotą na cmentarze, rezygnując ze zdobycia miejsca w wagonie. Jak co roku — bramy cmentarne oblegane były przez sprzedawców kwiatów, wieńców, świec, no i legjon żebraków, których na setki liczyć było można. W skupionym nastroju dążono przez aleje i ścieżki cmentarne do mogił, z których niejedna świeżą przysypana ziemią niedawne wspomnienia budziła i łzy cisnęła do oczu...

Kwieciem i wieńcami okryto groby; tysiące świateł zajaśniało w mroku — widomy symbol pamięci i czci żywych dla tych, co nie powrócą już nigdy...

Skupiony nastrój Święta Zmarłych zmącony był, niestety, na Brudnie przez ludzi, którym obce jest wszelkie uczucie, którzy nawet ciszy cmentarnej uszanować nie potrafią. W obliczu majestatu śmierci — wszczynali ordynarne kłótnie, a choć gorszące sceny szybko likwidowała policja nie zmieniło to wszakże faktu. I, jeszcze jedno: czy naprawdę władze bezpieczeństwa nie są w możności zapobiec sprzedaży alkoholu w okolicach cmentarzy i ich bram? Czy nawet w Dzień Zaduszny alkohol musi mącić spokój stolicy?

N.

KANDYDACI NA... BEZDOMNYCH

W związku z przebudową warszawskiego węzła kolejowego i wywłaszczeniem w tym celu terenów na zachodnich krańcach Warszawy, wynikła konieczność usunięcia lokatorów z szeregu domów, położonych przy ul. Tunelowej. Wobec konieczności usunięcia tych lokatorów dla umożliwienia wykonania w roku przyszłym robót, zwłaszcza związanych z budową gmachów dla poczty centralnej, która ma tam stanąć, ministerjum komunikacji prowadzi obecnie pertraktacje z magistratem m. stoł. Warszawy o wspólną akcję celem znalezienia pomieszczeń zastępczych dla kilkuset osób. Przewidziane jest wyzyskanie w tym celu części gmachów pofabrycznych „Polus" przy ul. Lubelskiej, dotąd nieużytkowanych.

OFIARY

„S. NN." z Krakowa. Na kościół Matki Boskiej Zwycięskiej.

Na najuboższych m. Warszawy 1 dolara.

Na obiady dla głodnych. Ks. Antoni Tymiński 15 zł.

Na nędzę wyjątkową. Paweł Rożenko 10 zł.

Na Komitet Obywatelski Pomocy Bezrobotnym dla dzieci bezrobotnych inteligentów. Dr. weterynarji Leon Gniewiewski 7 zł. 20 gr.

Na Komitet Obywatelski Pomocy Bezrobotnym. Ks. Wincenty Chrapla 3 zł.; Roman Horbasiewicz 3 zł.

Dla Komitetu setnej rocznicy Powstania Listopadowego. Wacław Laskowski 2 zł.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lubo za jego miejsce: (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.: „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-67.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOW[illegible] Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Kra[illegible]